

JANUSZ MAJDA

Komisja Episkopatu Polski

SPOŁECZNA NAUKA KOŚCIOŁA A AKTYWNOŚĆ EKONOMICZNA

SOCIAL TEACHING BY THE CHURCH VERSUS ECONOMIC ACTIVITY

Streszczenie

W strukturze ekonomii istotnym zagadnieniem jest praca, dzięki której człowiek kreuje swoją osobowość i kształtuje właściwą pozycję funkcjonowania w wielu obszarach życia. Artykuł omawia społeczną naukę Kościoła w kontekście aktywności ekonomicznej wokół triady: praca jako powołanie człowieka w jego rozwoju, aktywność a rozwój człowieka, etyka inwestowania.

Słowa kluczowe

Praca, ekonomia, inwestycja, rozwój człowieka.

Summary

From an economic standpoint, job is the major factor that enables the development of an individual's personality and creates the position of function in many areas of life. This article deals with the social teaching of the Church in the context of economic activity as a triad: job as a person's calling in their development; activity versus development; and the ethics of investing.

Key words

Work, economics, investments, personal development.

WPROWADZENIE

Zagadnienie aktywności ekonomicznej w ujęciu społecznej nauki Kościoła zostanie przedstawione w trzech zasadniczych punktach, a mianowicie: praca jako powołanie człowieka do rozwoju, aktywność ekonomiczna jako przejaw rozwoju człowieka, etyczne inwestowanie jako wymóg i konsekwencja godności człowieka.

Katolicka Nauka Społeczna (KNS) to zespół twierdzeń i zasad, w świetle których można i należy poszukiwać rozwiązań praktycznych zagadnień współżycia społecznego oraz działalności politycznej i gospodarczej. KNS zamiennie określana też jako „społeczne nauczanie Kościoła” opiera się na wypowiedziach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła tak w sprawach społeczno-gospodarczych, jak i społeczno-politycznych.¹ Zadaniem Kościoła jest głoszenie etycznych podstaw życia gospodarczego i wzajemnych relacji świata pracy, tak by dążyć do ustanowienia takiego systemu gospodarczego, który zapewniłby ludziom godne i sprawiedliwe pod względem socjalnym warunki życia.² Błędem byłoby jednak porównywanie KNS z konkretnym podręcznikiem ekonomii, gdyż nie istnieje katolicka ekonomia narodowa, podobnie jak nie istnieje również porządek gospodarczy pozwalający się określić szczegółowo jako „katolicki”.³ Kościół nie ma do zaoferowania technicznych rozwiązań⁴ i jest „jak najdalszy od mieszania się do rządów państw”.⁵ Ma jednak do spełnienia misję prawdy, bez której człowiek skazuje się na empiryczną i sceptyczną wizję życia, niezdolną wzniesić się ponad *praxis*, ponieważ nie interesuje jej dostrzeżenie wartości. Benedykt XVI w encyklice *Caritas in veritate* pisze, że wierność człowiekowi wymaga wierności prawdzie, która jako jedyna gwarantuje wolność i możliwość integralnego rozwoju ludzkiego. Prawdy trzeba szukać,

¹ T. Borutka, J. Mazur, A. Zwoliński, *Katolicka Nauka Społeczna*, Częstochowa-Jasna Góra 1999, s. 11.

² T. Herr, *Wprowadzenie do Katolickiej Nauki Społecznej*, Kraków 1999, s. 125.

³ Tamże, s. 129-130.

⁴ Por. szerzej: Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*, 36; Paweł VI, *List apostolski Octogesima adveniens* (14 maja 1971), 4; Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus annus* (1 maja 1991), 43.

⁵ Paweł VI, *Encyklika Populorum progressio*, 13.

znajdować ją i wyrażać w „ekonomii” miłości, ale z kolei miłość trzeba pojmować, cenić i nią żyć w świetle prawdy. „*Caritas in veritate*” to zasada, wokół której skupia się nauka społeczna Kościoła; zasada ta znajduje formę działania w kryteriach orientacyjnych działania moralnego. Papież w szczególności zwraca uwagę na dwa z nich, związane z zaangażowaniem na rzecz rozwoju w społeczeństwie zmierzającym do globalizacji: chodzi o sprawiedliwość i dobro wspólne.⁶

Społeczne nauczanie Kościoła opiera się na: Piśmie Świętym, tradycji, nauczaniu soborów powszechnych i synodów biskupów, nauczaniu papieży, biskupów, ojców i wielkich teologów Kościoła.⁷ Dla potrzeb opracowania niniejszego tematu zasadniczym źródłem będą następujące encykliki społeczne: Pawła VI encyklika *Populorum progressio*, Jana Pawła II encyklika *Centesimus annus* oraz encyklika *Laborem exercens* i Benedykta XVI encyklika *Caritas in veritate*.

Sytuacja w świecie współczesnym, odznaczająca się wysokim stopniem złożoności, stawia przed nauką społeczną Kościoła nowe wyzwania, powodowane koniecznością ewangelizacji oraz troski o chrześcijańską interpretację rzeczywistości. Dlatego wszelkie przejawy życia politycznego i gospodarczego należy oprzeć na zasadach Ewangelii. Nowe struktury społeczne mogą gwarantować dobro wspólne wszystkich obywateli tylko wtedy, gdy zostaną oparte na sprawiedliwości i miłości.⁸ Niewątpliwie jednym z takich współczesnych wyzwań, które należy oprzeć na zasadach ewangelicznych i rozpatrywać w kontekście dobra wspólnego obywateli jest praca warunkująca rozwój gospodarczy, który pociąga za sobą aktywność ekonomiczną, a w konsekwencji możliwość inwestowania.

PRACA JAKO POWOŁANIE CZŁOWIEKA DO ROZWOJU

Pierwszorzędnym zagadnieniem ekonomii jest praca, bo to dzięki niej człowiek kształtuje samego siebie i zdobywa środki potrzebne do

⁶ Encyklika *Caritas in veritate* Ojca Świętego Benedykta XVI o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie z 29 czerwca 2009 r., 6.

⁷ Zob. T. Borutka, J. Mazur, A. Zwoliński, *Katolicka...*, dz. cyt., s. 15-19.

⁸ Tamże, s. 12.

życia, a z tym wiąże się m. in. prawo do sprawiedliwej zapłaty i własności prywatnej. Właściwy sens ludzkiej pracy tkwi w służeniu innym ludziom i społeczeństwu, w uświęcaniu siebie, w uszlachetnianiu życia rodzinnego, w zacieśnianiu więzi społecznej i kształtowaniu dziejów narodu.⁹ Według społecznego nauczania Kościoła, praca jest powinnością (obowiązkiem) i źródłem uprawnienia po stronie człowieka pracującego (prawo). W tym kontekście Jan Paweł II wzywał do nieustannego rozwijania i doskonalenia swoich umiejętności zawodowych, aby kompetentnie wykonywać swoją pracę.¹⁰ Człowiek powinien pracować zarówno ze względu na nakaz Stwórcy, jak też ze względu na własne człowieczeństwo, którego utrzymanie i rozwój domaga się praca. Tak więc praca jest powinnością człowieka, zarówno wobec Boga, jak też wobec ludzi. Tej powinności odpowiadają też uprawnienia człowieka pracy.¹¹

Dzięki ludzkiej pracy możliwy jest wreszcie postęp techniczny, do którego człowiek został zobowiązany przez Boga wezwaniem: „czyńcie sobie ziemię poddaną. „Człowiek dzisiejszy – pisze Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* – zdaje się być stale zagrożony przez to, co jest wytworem pracy jego rąk, umysłu i woli. Postęp techniczny sam w sobie nie jest złem, ale odpowiada odwiecznemu planowi Boga tylko wtedy, gdy uwzględnia zasadniczy warunek jakim jest prymat etyki nad techniką, osoby nad rzeczą, ducha nad materią i pracy nad kapitałem”¹² W przeciwnym razie będziemy mieć do czynienia z cywilizacją rzeczy, a nie osób i staniemy się niewolnikami rzeczy i żądzy posiadania. Ważnym wymogiem względem postępu technicznego jest konieczność przemiany struktur i mechanizmów ekonomicznych w duchu obiektywnych wymagań porządku moralnego. Dokonujące się nieustannie przemiany w zakresie technologii i ekonomii kształtują współczesny sposób

⁹ J. Mariański, *Spoleczeństwo i moralność*, Tarnów 2008, s. 249.

¹⁰ *Przemówienie do młodzieży z 21.08.1997 r.*, cyt. za: *Spoleczeństwo i moralność*, dz. cyt., s. 257-258.

¹¹ A. Rynio, *Solidarność w nauczaniu Jana Pawła II. Wybór tekstów*, Lublin 2005, s. 155-156.

¹² Zob. T. Herr, *Wprowadzenie do Katolickiej...*, dz. cyt., s. 161-166.

rozumienia ludzkiej pracy, który ma swe źródło w myśleniu materialistycznym i ekonomicznym, charakterystycznym dla systemów kolektywistycznych. Wartość pracy ograniczana jest w nich do celowości ekonomicznej, a sam człowiek traktowany jest jako narzędzie produkcji. Takie podporządkowanie człowieka produkcji odbiera ludzkiej pracy właściwą jej godność i sens. Zagadnienie pracy w odniesieniu do człowieka, życia społecznego, a w szczególności do moralności społecznej od początku należało do ważnych tematów w społecznym nauczaniu Kościoła. W świetle nauki Kościoła zagadnienie ludzkiej pracy sprowadza się nie do techniki i nawet nie do ekonomii, ale do jednej podstawowej kategorii, jaką jest godność człowieka. Jan Paweł II dowartościowuje pracę do tego stopnia, że rozumie ją jako powołanie człowieka do uczestnictwa w dziele Stwórcy.¹³

Z godności osoby ludzkiej wynikają jej prawa, w tym prawa w dziedzinie gospodarczej, tj. prawo prowadzenia działalności produkcyjnej,¹⁴ handlowej i usługowej. Wolność w dziedzinie gospodarczej implikuje nie tylko prawo posiadania i niezależności w zaspokajaniu potrzeb, ale także prawo do rozwijania inicjatywy gospodarczej, z którym łączy się prawo do posiadania w tym sensie, że ten kto posiada odpowiedni zakres dóbr może podejmować inicjatywę i rozwijać działalność gospodarczą.¹⁵ W działaniach na rzecz rozwoju trzeba zachować zasadę centralnego charakteru osoby ludzkiej będącej podmiotem, który w pierwszej kolejności powinien podjąć obowiązek rozwoju.¹⁶ Paweł VI w encyklice *Populorum progressio* przez pojęcie „rozwój” wskazywał jako cel uwolnienie narodów przede wszystkim z głodu, nędzy, chorób i analfabetyzmu. Z punktu widzenia ekonomicznego oznaczało to czynne uczestnictwo narodów i na równych warunkach w międzynarodowym

¹³ T. Borutka, J. Mazur, A. Zwoliński, *Katolicka...*, dz. cyt., s. 245-254.

¹⁴ *Encyklika Jana XXIII Mater et magistra o współczesnych przemianach społecznych w świetle nauki chrześcijańskiej*, 55.

¹⁵ Por. J. Majka, *Etyka życia gospodarczego*, Wrocław 1982, s. 38.

¹⁶ Encyklika *Caritas in veritate*, 47. Temat rozwoju jest dzisiaj również silnie związany z powinnościami dotyczącymi stosunku człowieka do środowiska naturalnego. Kwestie związane z troską o środowisko i jego zachowanie muszą dziś brać poważnie pod uwagę problemy energetyczne.

procesie ekonomicznym. Rozwój ekonomiczny, jakiego życzył sobie Paweł VI, miał być zrównoważony i przynosić realny wzrost wszystkim. Trzeba jednak przyznać, że ten sam rozwój ekonomiczny był i nadal jest naznaczony zniekształceniami i dramatycznymi problemami, jeszcze bardziej oczywistymi w obecnej sytuacji kryzysu. Aktualnie występujące siły techniczne, zgubne dla ekonomii skutki działalności finansowej źle spożytkowanej, a nawet spekulatywnej, ogromne ruchy migracyjne, często tylko prowokowane, a potem niewłaściwie zarządzane, nieumiarowane wykorzystywanie zasobów ziemi skłaniają nas dzisiaj do refleksji nad podjęciem koniecznych środków, by znaleźć rozwiązanie dla nowych problemów, przede wszystkim dla tych, które mają decydujący wpływ na dobro ludzkości teraz i w przyszłości.¹⁷ Ryzyko naszych czasów polega na tym, że faktycznej wzajemnej zależności między ludźmi i narodami nie odpowiada etyczne współdziałanie sumień i umysłów, którego wynikiem mógłby być rozwój naprawdę ludzki. Stąd miłość w prawdzie to wielkie wyzwanie dla Kościoła w świecie postępującej i szerzącej się globalizacji.¹⁸ Rozwój ekonomiczny okazuje się fikcyjny i szkodliwy, jeśli się powierza „cudom” finansowym, by podtrzymać wzrost nienaturalny i konsumistyczny.¹⁹ Rozwój jest niemożliwy bez ludzi prawych, bez fachowców w ekonomii oraz polityków, którzy kierują się dobrem wspólnym. Potrzebne jest zarówno przygotowanie zawodowe, jak i spójność moralna. Kiedy bierze górę absolutyzacja techniki, dochodzi do pomieszania między środkami i celami; przedsiębiorca będzie uważał za jedyne kryterium działania najwyższy zysk; polityk umocnienie władzy; a naukowiec wynik swoich odkryć.²⁰

Rozważając zagadnienie pracy w kontekście rozwoju, trzeba podkreślić bezpośredni związek między ubóstwem i bezrobociem. W wielu przypadkach ubodzy to rezultat pogwałcenia godności pracy ludzkiej, zarówno dlatego, że ograniczone są jej możliwości, jak i dlatego, że zostają zdewaluowane „prawa, jakie z niej wynikają, w szczególności

¹⁷ Tamże, 21.

¹⁸ Tamże, 9.

¹⁹ Tamże, 68.

²⁰ Tamże, 71.

prawo do sprawiedliwej płacy, do zabezpieczenia osoby pracownika oraz jego rodziny”.²¹

AKTYWNOŚĆ EKONOMICZNA JAKO PRZEJAW ROZWOJU CZŁOWIEKA

Ekonomię możemy określić jako „zbiór instytucji i procesów, które pozwalają zaspokoić w sposób planowany, stały i pewny ludzką potrzebę posiadania na swój własny użytek pewnych dóbr i usług materialnych, umożliwiając w ten sposób jednostkom i organizacjom społecznym ich rozwój zgodnie z ich wewnętrzną naturą, daną im przez Boga”.²² W encyklice społecznej *Centesimus annus* Jan Paweł II określa ekonomię jako jedną z wielu dziedzin działalności człowieka, w której również obowiązuje prawo do wolności oraz obowiązek odpowiedzialnego z niej korzystania. Człowiek znajduje się w centrum ekonomii, bo ekonomia jest dla człowieka. Każda struktura ekonomiczna, która nie służy człowiekowi, traci swoje uzasadnienie etyczne. Według nauczania Jana Pawła II, ekonomia ma wartość jedynie wtedy, gdy jest ludzka, tzn. stworzona przez człowieka i dla człowieka. Ekonomia stanowi wyraz życia i kultury tak poszczególnych ludzi, jak i całych społeczności. Dlatego zawsze pozostaje na usługach człowieka i nigdy nie może być kolektywizowana czy upaństwowiona do tego stopnia, by być narzędziem zniewolenia człowieka.²³

Do podstawowych zagadnień ekonomii należy gospodarka rynkowa, w tym zagadnienie wolnego rynku. Społeczna gospodarka rynkowa to system gospodarczy oparty zasadniczo na współzawodnictwie i globalnym sterowaniu gospodarką. Zasadniczym zagadnieniem jest tu prymat człowieka nad rynkiem. Już Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno* powiedział, że gospodarka rynkowa nie jest celem samym w sobie. Celem samym w sobie jest tylko człowiek wraz ze swoją godnością osoby,

²¹ Jan Paweł II, *Encyklika Laborem exercens*, 8.

²² J. Höffner, *Chrześcijańska nauka społeczna*, Kraków 1983, s. 134.

²³ T. Borutka, J. Mazur, A. Zwoliński, *Katolicka...*, dz. cyt., s. 245.

a rynek ma być środkiem w służbie człowiekowi.²⁴ Paweł VI w *Populorum progressio* mówił zaś o konieczności stworzenia modelu ekonomii rynkowej, która zdolna będzie objąć wszystkich ludzi, a nie tylko odpowiednio uposażonych. Ekonomia wolnego rynku zakłada istnienie gwarancji prawnych zabezpieczających podstawowe prawa jednostki oraz pewne ograniczenia określane jako limity ekonomiczne. Idea wolnego rynku dowodzi, że cała ekonomia powinna być wciągnięta integralnie w służbę człowiekowi. Z tym, że ekonomii nie można tu utożsamiać z „ekonomią potrzeb”, w której pieniądź jest celem samym w sobie, a człowiek tylko środkiem do jego zdobywania.²⁵ Kościół akceptuje gospodarkę rynkową, gdy jest ona nastawiona na godność człowieka i dobro wspólne oraz zabezpiecza to poprzez silny porządek ramowy. W *Centesimus annus* Jan Paweł II sformułował zasadę priorytetu wartości moralnych przed ekonomicznymi. Oznacza to, że każda struktura ekonomiczna, która nie służy człowiekowi, traci swoje uzasadnienie moralne, traci swoją rację bytu. Ważniejsze niż logika wymiany równowartości jest to, co się należy człowiekowi ze względu na jego godność. To, co się należy człowiekowi – uważa Papież – musi zapewniać możliwość przeżycia i wniesienia czynnego wkładu w dobro wspólne ludzkości.²⁶

Wzajemne zaufanie w obrocie gospodarczym sprawia, że rynek staje się instytucją ekonomiczną, która pozwala na spotkanie osób jako podmiotów ekonomicznych, które posługują się kontraktem jako regułą ich relacji i które dokonują wymiany dóbr i usług wymiennych między sobą, by zaspokoić swoje potrzeby i pragnienia. Rynek poddany jest zasadom tak zwanej *sprawiedliwości wymiennej* regulującej relację dawania i otrzymywania między paritetowymi podmiotami. Nauka społeczna Kościoła nigdy nie zaniechała podkreślania ważnej roli *sprawiedliwości rozdzielczej* oraz *sprawiedliwości społecznej* dla samej ekonomii rynkowej. Bowiem rynek kierujący się jedynie zasadą równowartości zamienianych dóbr, nie potrafi doprowadzić do jedności społecznej, której

²⁴ K. Marx, *Das Kapital*, Munich 2008, s. 87.

²⁵ T. Borutka, J. Mazur, A. Zwoliński, *Katolicka...*, dz. cyt., s. 281.

²⁶ *Encyklika Centesimus annus*, 34.

potrzebuje, aby dobrze funkcjonować. Bez wewnętrznych form solidarności i wzajemnego zaufania rynek nie może wypełnić swojej ekonomicznej funkcji²⁷. Słusznie Paweł VI w *Populorum progressio* zwracał uwagę, że sam system ekonomiczny odniósłby korzyść z powszechnego stosowania sprawiedliwości, ponieważ pierwszymi, które skorzystałyby z rozwoju krajów ubogich byłyby kraje bogate. Zdaniem papieża, nie chodzi jedynie o naprawienie zaburzenia przez pomoc. Ubodzy nie mogą być traktowani jako „brzemie”²⁸, lecz jako bogactwo również z punktu widzenia ściśle ekonomicznego. Trzeba jednak uważać za błędną wizję tych, którzy sądzą, że ekonomia rynku potrzebuje strukturalnie pewnego zakresu ubóstwa i niedorozwoju, by mogła lepiej funkcjonować.²⁹

Celem działalności ekonomicznej jest osiągnięcie dobra wspólnego, o które powinna się przede wszystkim troszczyć wspólnota polityczna. Nie należy oddzielać działalności ekonomicznej, do której należałoby tylko wytwarzanie bogactw, od działalności politycznej, do której należałoby osiągnięcie sprawiedliwości przez redystrybucję dóbr. Kościół od zawsze uważa, że działalności ekonomicznej nie można uważać za antyspołeczną. Rynek nie jest i nie powinien się stawać sam z siebie miejscem przemocy silniejszego nad słabszym. Społeczeństwo nie powinno się chronić przed rynkiem, tak jakby rozwój tego ostatniego pociągał za sobą *ipso facto* unicestwienie prawdziwie ludzkich stosunków. Z pewnością rynek może być ukierunkowany negatywnie, ale nie dlatego, że taka jest jego natura, lecz dlatego, że pewna ideologia może nadać mu taki właśnie kierunek. Ekonomia i finanse jako narzędzia mogą być źle używane, kiedy posługujący się nimi mają jedynie zamiary egoistyczne. W ten sposób można przekształcić narzędzia same w sobie dobre w narzędzia szkodliwe. To umysł ludzki powoduje takie konsekwencje, a nie narzędzie samo z siebie. Dlatego nie narzędzie powinno być powołane do odpowiedzialności, lecz człowiek, jego sumienie oraz jego odpowiedzialność osobista i społeczna.³⁰

²⁷ Encyklika *Caritas in veritate*, 35.

²⁸ Encyklika *Centesimus annus*, 28.

²⁹ Encyklika *Caritas in veritate*, 35.

³⁰ Tamże, 36.

Nauka społeczna Kościoła uważa, że można utrzymywać stosunki prawdziwie ludzkie: przyjaźni i wzajemnej solidarności, również w obrębie działalności ekonomicznej. Sfera ekonomiczna nie jest ani etycznie neutralna, ani ze swej natury nieludzka i antyspołeczna. Należy ona do działalności człowieka i właśnie dlatego, że jest ludzka, powinna być etycznie strukturyzowana i instytucjonalizowana. Wielkim wyzwaniem, jakie pojawiło się w kontekście rozwoju w czasie globalizacji i stało się jeszcze bardziej pilne z powodu kryzysu ekonomiczno-finansowego, jest pokazanie, że nie tylko nie można zaniedbywać lub osłabiać zasad etyki społecznej – takich jak przejrzystość, uczciwość i odpowiedzialność – ale również, że w stosunkach rynkowych zasada bezinteresowności oraz logika daru jako wyraz braterstwa mogą i powinny znaleźć miejsce w obrębie normalnej działalności ekonomicznej. Są to wymogi człowieka w obecnej chwili, ale także wymogi samej racji ekonomicznej.³¹ Kiedy logika rynku oraz logika państwa zgodnie usiłują zachowywać monopol swoich własnych obszarów kompetencji, potrzeba form działalności ekonomicznej charakteryzujących się elementami bezinteresowności i komunii. Tak więc już dzisiaj dynamika globalizacji domaga się tego, co nauka społeczna Kościoła zawsze utrzymywała, biorąc za punkt wyjścia swoją wizję człowieka i społeczeństwa.³² Okazuje się, że globalizacja ze swej natury nie jest ani dobra, ani zła. Będzie zaś tym, co uczynią z niej ludzie.³³ Procesy globalizacji, odpowiednio pojmowane i zarządzane, dają duże możliwości redystrybucji bogactw, co nigdy wcześniej na taką skalę nie było możliwe; jeśli natomiast będą źle zarządzane, mogą przyczynić się do wzrostu ubóstwa i nierówności, a także dotknąć kryzysem cały świat. Tak więc rozszerzenie sfery dobrobytu na poziomie światowym nie powinno być hamowane przez projekty egoistyczne, protekcyjnistyczne lub dyktowane przez interesy osobiste.³⁴

³¹ Tamże.

³² Tamże, 39.

³³ Jan Paweł II, *Przemówienie do Papieskiej Akademii Nauk Społecznych* (27 kwietnia 2001), *Insegnamenti* XXIV, 1 (2001), 800.

³⁴ Encyklika *Caritas in veritate*, 42.

Jan Paweł II w *Centesimus annus* podkreślał potrzebę stworzenia systemu obejmującego trzy podmioty: rynek, państwo oraz społeczeństwo obywatelskie. W społeczeństwie obywatelskim upatrywał on najbardziej właściwe środowisko ekonomii bezinteresowności i braterstwa, ale nie odmawiał jej pozostałym dwóm środowiskom. Dzisiaj możemy powiedzieć, że życie ekonomiczne to rzeczywistość o wielu wymiarach, ale we wszystkich powinien być obecny aspekt wzajemnego braterstwa. W epoce globalizacji działalność ekonomiczna nie może abstrahować od bezinteresowności, która szerzy i ożywia solidarność oraz odpowiedzialność za sprawiedliwość i dobro wspólne. Ostatecznie chodzi o pewną konkretną i głęboką formę demokracji ekonomicznej. Benedykt XVI dostrzega potrzebę rynku, na którym w sposób wolny na równych warunkach mogą prowadzić działalność przedsiębiorstwa, które realizują różne cele instytucjonalne. Obok przedsiębiorstw prywatnych ukierunkowanych na zysk oraz różnego rodzaju przedsiębiorstw publicznych, powinny znaleźć swoje miejsce organizacje produkcyjne, które stawiają sobie cele społeczne i wzajemną pomoc. Trzeba nadać kształt i organizację tym inicjatywom ekonomicznym, które nie negując zysku chcą wykraczać poza logikę równoważnej wymiany oraz zysku jako celu samego w sobie.³⁵

ETYCZNE INWESTOWANIE JAKO WYMÓG I KONSEKWENCJA GODNOŚCI CZŁOWIEKA

Pragnienie lepszego życia nie jest niczym złym, ale błędnym jest styl życia, który wyżej stawia dążenie do tego, by mieć, aniżeli być; i chce więcej mieć nie po to, aby bardziej być, lecz by doznać w życiu jak najwięcej przyjemności.³⁶ Dlatego Jan Paweł II wskazuje konieczność tworzenia takich stylów życia, w których szukanie prawdy, piękna i dobra, oraz wspólnota ludzi dążących do wspólnego rozwoju byłyby elementami decydującymi o wyborze jakości konsumpcji, oszczędno-

³⁵ Tamże, 38.

³⁶ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*, 35; *Encyklika Populorum progressio*, 19.

ści i inwestycji. W tym kontekście nie ogranicza się tylko do przypomnienia obowiązku miłosierdzia, czyli obowiązku wspomagania ubogich – w tym, co jest im niezbędne do życia – z tego, co nam „zbywa”, a czasem nawet z tego, co jest nam „potrzebne”. Stwierdza również, że decyzja o takiej a nie innej inwestycji, w danej dziedzinie produkcji, a nie w innej, jest zawsze wyborem moralnym i kulturowym. Przy zaistnieniu pewnych warunków ekonomicznych i stabilności politycznej decyzja o zainwestowaniu, czyli o daniu jakiejś społeczności okazji do dowartościowania jej pracy, płynie również z postawy ludzkiej sympatii i zaufania do Opatrzności, w czym ujawniają się ludzkie przymioty tego, kto decyduje.³⁷

Mądrość Kościoła zawsze proponowała podtrzymywanie świadomości o grzechu pierwotnym także w interpretowaniu faktów społecznych i budowaniu społeczeństwa. Do dziedzin, w których ujawniają się zgubne skutki grzechu, doszła już dawno dziedzina ekonomii. Mamy tego ewidentny dowód również w dobie obecnego światowego kryzysu. Aktualny kryzys sprawia, że zarządzanie przedsiębiorstwem nie może mieć na uwadze wyłącznie interesów właścicieli, ale winno uwzględniać również wspólnotę miejscową. Papież Benedykt XVI zwraca uwagę na nową kategorię klasy menadżerów, którzy często odpowiadają tylko na wskazania swoich akcjonariuszy, a są nimi zazwyczaj anonimowe fundusze, ustalające faktycznie swoje wynagrodzenia.³⁸

Przekonanie człowieka o tym, że jest samowystarczalny i że potrafi usunąć zło obecne w historii jedynie dzięki własnym działaniom, skłoniło go do zrównania szczęścia i zbawienia z nieodłącznymi formami dobrobytu materialnego i działania społecznego. Następnie przekonanie o konieczności autonomii ekonomii, która nie powinna akceptować «wpływów» o charakterze moralnym, doprowadziło człowieka do nadużywania narzędzia ekonomicznego nawet w sposób niszczyielski. W dłuższej perspektywie przekonania te doprowadziły do systemów ekonomicznych, społecznych i politycznych, które podeptały wol-

³⁷ *Encyklika Centesimus annus*, 36.

³⁸ *Encyklika Caritas in veritate*, 40.

ność osoby i grup społecznych, i które właśnie z tego powodu nie były w stanie zapewnić obiecywanej sprawiedliwości.³⁹

Nauka społeczna Kościoła zawsze utrzymywała, że sprawiedliwość odnosi się do wszystkich etapów działalności ekonomicznej, ponieważ ma ona zawsze do czynienia z człowiekiem i jego potrzebami. Pozyskiwanie zasobów, finansowanie, produkcja, konsumpcja i wszystkie pozostałe fazy cyklu ekonomicznego mają nieuchronnie implikacje moralne. Tak więc każda decyzja ekonomiczna ma konsekwencję o charakterze moralnym. Być może kiedyś było do pomyślenia, aby powierzyć najpierw ekonomii wytwarzanie bogactw, by następnie wyznaczyć polityce zadanie ich rozdzielania. Dzisiaj wszystko to okazuje się trudniejsze, biorąc pod uwagę fakt, że działalność ekonomiczna nie zamyka się już w obrębie granic terytorialnych, podczas gdy władza rządów nadal pozostaje przede wszystkim lokalna. Dlatego kanony sprawiedliwości muszą być szanowane podczas trwania procesu ekonomicznego od samego początku. Trzeba, aby na rynku otworzy się przestrzeń dla działalności ekonomicznej realizowanej przez podmioty, które w sposób wolny kształtują swoją działalność w świetle zasad odmiennych od czystego zysku, nie rezygnując z tego powodu z wytwarzania wartości ekonomicznej. Liczne formy ekonomii mające początek w inicjatywach religijnych i świeckich pokazują, że jest to możliwe. Życie ekonomiczne wymaga kontraktu, aby regulować stosunki wymiany między równoważnymi wartościami. Ale również potrzebuje sprawiedliwych praw oraz form podziału dochodów, a także dzieł odznaczających się duchem daru.⁴⁰

W czasach Pawła VI działalność ekonomiczna i funkcja polityczna w znacznej mierze miały miejsce w tej samej przestrzeni, a więc mogły nawzajem od siebie zależeć. Działalność produkcyjna prowadzona była w przeważającej mierze w obrębie granic państwowych, a inwestycje finansowe miały raczej ograniczony zasięg za granicą, dlatego polityka wielu krajów mogła ustalać priorytety ekonomii i w pewien sposób

³⁹ Tamże, 34.

⁴⁰ Tamże, 37.

zarządzać procesem dzięki narzędziom, jakimi jeszcze dysponowała. Z tego powodu «władzy publicznej» przysługiwało centralne, choć nie wyłączone zadanie. Obecnie państwo musi stawić czoło ograniczeniom, jakie jego suwerenności narzuca nowy międzynarodowy kontekst ekonomiczno-handlowy i finansowy, charakteryzujący się wzrastającą mobilnością kapitałów finansowych oraz materialnych i niematerialnych środków produkcji. Ten nowy kontekst zmodyfikował polityczną władzę państw. Tutaj polityka bilansowa z redukcją wydatków na cele socjalne, często także promowaną przez międzynarodowe instytucje finansowe, może pozostawić obywateli bezbronnych w obliczu dawnych i nowych form ryzyka; tego rodzaju bezbronność wzrosła z powodu braku skutecznej ochrony ze strony stowarzyszeń pracowników.⁴¹

Jednym z największych zagrożeń jest niewątpliwie to, że przedsiębiorstwo przynosi zyski niemal wyłącznie temu, kto w nie inwestuje, i w ten sposób redukuje swój wymiar społeczny. Delokalizacja działalności produkcyjnej może osłabiać u przedsiębiorcy poczucie odpowiedzialności za ludzi przynoszących dochody (pracownicy, dostawcy, konsumenci), jak również za środowisko naturalne i społeczność sąsiedzką, na korzyść akcjonariuszy niezwiązanych z przestrzenią, a więc cieszących się nadzwyczajną mobilnością. Dzisiaj międzynarodowy rynek kapitałów oferuje wielką wolność działania. Jednak jest również prawdą, że szerzy się świadomość konieczności większej odpowiedzialności społecznej przedsiębiorstwa. Zarządzanie przedsiębiorstwem nie może uwzględniać jedynie interesów jego właścicieli, ale musi także dbać o wszystkie inne kategorie podmiotów wnoszących wkład w życie przedsiębiorstwa: pracowników, klientów, dostawców różnych składników produkcji i wspólnotę, z którą jest związane.⁴² Już Paweł VI zachęcał do poważnej oceny szkód, jakie może wyrządzić własnemu narodowi transfer za granicę kapitałów dla wyłącznej korzyści osobistej. Jan Paweł II ostrzegał, że inwestowanie ma zawsze znaczenie moralne, a nie tylko ekonomiczne.⁴³ Ma to szczególne znaczenie zwłaszcza dzisiaj, kiedy rynek kapitałów

⁴¹ Tamże, 24.

⁴² Tamże, 40.

⁴³ Por. *Encyklika Centesimus annus*, 36.

został mocno zliberalizowany, a współczesna mentalność technologiczna może skłaniać do myślenia, że inwestowanie jest tylko technicznym faktem, a nie również ludzkim i etycznym. Nie można zaprzeczyć, że pewien kapitał może przynieść dobro, jeśli jest zainwestowany raczej za granicą niż w ojczyźnie. Trzeba jednak ocalić więzi sprawiedliwości biorąc również pod uwagę to, jak powstał ten kapitał oraz szkody dla osób, jakie przyniesie brak jego inwestowania w miejscu, w którym został wytworzony.⁴⁴ Trzeba unikać sytuacji, w której motyw lokowania zasobów finansowych ulegałby pokusie szukania jedynie zysku, a nie był ukierunkowany na podtrzymywanie przedsiębiorstwa i na jego posługę dla realnej ekonomii, a uwaga nie była skierowana na promocję inicjatyw ekonomicznych także w krajach potrzebujących rozwoju. Delokalizacja związana z inwestycjami może przynieść dobro dla ludności kraju, który ją przyjmuje. Nie jest jednak godziwa delokalizacja podejmowana tylko po to, by cieszyć się szczególnie korzystnymi warunkami, lub w celu wyzysku, bez wniesienia w społeczność lokalną prawdziwego wkładu w powstanie mocnego systemu produkcyjnego i społecznego będącego nieodzownym czynnikiem trwałego rozwoju.⁴⁵

Trzeba, aby finanse były narzędziem mającym na celu najlepsze wytwarzanie bogactw oraz rozwój. Cała ekonomia i całe finanse, a nie tylko ich niektóre sektory, powinny być wykorzystane w sposób etyczny, by stworzyć odpowiednie warunki do rozwoju człowieka i narodów. Z pewnością jest rzeczą pożyteczną, i w niektórych okolicznościach nieodzowną, wdrożyć inicjatywy finansowe, w których dominuje wymiar humanitarny. Nie powinno się jednak zapominać, że cały system finansowy ma mieć na celu wspieranie prawdziwego rozwoju. Przede wszystkim trzeba, żeby zamiarowi czynienia dobra nie przeciwstawiano zamiaru wytwarzania dóbr. Kierujący polityką finansową powinni odkryć etyczny fundament swojej działalności, by nie nadużywać tych narzędzi, które mogą służyć do zdrady oszczędzających. Prawa intencja, przejrzystość i poszukiwanie dobrych wyników są do pogodze-

⁴⁴ Por. *Encyklika Populorum progressio*, 24.

⁴⁵ *Encyklika Caritas in veritate*, 40.

nia i nie powinno się ich nigdy rozdzielać. Zarówno regulacja prawna w celu ochrony słabszych podmiotów i przeciwdziałaniu spekulacjom, jak i wypróbowanie nowych form finansowania przeznaczonych do wspierania projektów rozwoju, stanowią pozytywne doświadczenia, które należy pogłębiać i sprzyjać im, podkreślając odpowiedzialność oszczędzającego. Również trzeba wzmocnić i uruchomić doświadczenie mikrofinansowania zwłaszcza tam, gdzie problemy finansowe mogą stać się dramatyczne dla wielu najsłabszych warstw ludności, aby chronić je przed lichwą i rozpaczą.⁴⁶

W tym kontekście od banków należy oczekiwać, aby rozsądnie radziły klientom w sprawach lokaty i kredytów, a odradzały zawierania ryzykownych umów. Jeśli ktoś lekceważy tę fundamentalną misję, która dla pokoleń bankierów była sprawą honoru, to wówczas należy oczekiwać od państwa, aby chroniło swoich obywateli i pociągało winnych do odpowiedzialności. Obecny kryzys na rynku finansów dowodzi, że chciwość banków i ich klientów zawsze prowadzi w ślepą uliczkę. Należy oczekiwać powrotu do czasów, kiedy banki były instytucjami, które działały w perspektywie dłuższego czasu i budowały na zaufaniu. Jeśli zaś wkroczymy w „kulturę” nieufności i jeśli będziemy zabiegać tylko o maksymalizację zysku w jak najkrótszym czasie, będzie to miało niszczycielskie skutki. I to nie tylko w sensie moralnej niedopuszczalności takiego egoizmu, ale skutki ekonomiczne okażą się doniosłe również dla samych sprawców. Jak już było wielokrotnie wspomniane rynek nie jest celem samym w sobie, lecz środkiem do celu. W katolickiej nauce społecznej mówi się w związku z tym tradycyjnie o „celu przedmiotowym” gospodarki, który – według klasycznej definicji Josepha Höffnera – polega na ciągłym i pewnym tworzeniu materialnych przesłanek umożliwiających jednostce i organizmom społecznym rozwój godny człowieka. Jeśli ktoś mimo to uważa, że wolność rynku może służyć temu, by innych oszukiwać i rujnować, to państwo musi mieć prawo ukrócenia takiego procederu.⁴⁷

⁴⁶ Tamże, 65.

⁴⁷ K. Marx, *Das Kapital...*, dz. cyt., s. 90-92.

Odpowiedź na najgłębsze potrzeby moralne osoby ma ważne i dobroczynne konsekwencje w wymiarze ekonomicznym. Ekonomia bowiem potrzebuje etyki dla swego poprawnego funkcjonowania; nie jakiegokolwiek etyki, lecz etyki przyjaznej osobie. Dzisiaj mówi się sporo o etyce w dziedzinie ekonomii, finansów, przedsiębiorczości. Powstają ośrodki studiów i programy formacyjne w dziedzinie etyki biznesu; w rozwiniętym świecie szerzy się system certyfikatów etycznych, idący za ruchem idei zrodzonych wokół przedsiębiorczości socjalnie etycznej. Banki proponują tak zwane «etyczne» konta i fundusze inwestycyjne. Rozwijają się „finansowania etyczne”, zwłaszcza za pośrednictwem mikro-kredytu, a bardziej ogólnie – mikrofinansowania. Procesy te spotykają się z przychylnymi opiniami i zasługują na szerokie wsparcie. Trzeba jednak opracować dobre kryterium rozeznania, ponieważ zauważa się nadużywanie przymiotnika „etyczny”, który stosowany w sposób mało sprecyzowany, może oznaczać bardzo odmienne treści, do tego stopnia, że pod jego pojęciem mogą się mieścić decyzje i wybory przeciwne sprawiedliwości i prawdziwemu dobru człowieka.⁴⁸

Jak widzimy dużo zależy od systemu moralnego, do którego czyni się odniesienie. W tym zakresie nauka społeczna Kościoła ofiaruje swój specyficzny wkład, którego podstawą jest stworzenie człowieka „na obraz Boży” (Rdz 1, 27). Z tego wypływa nienaruszalna godność osoby ludzkiej, jak również transcendentna wartość naturalnych norm moralnych. Etyka gospodarcza, która nie brałaby tego pod uwagę, narażona byłaby na poddanie się instrumentalizacji; ściślej mówiąc, zamiast korygować zaburzenia, byłaby narażona na podporządkowanie się istniejącym systemom ekonomiczno-finansowym. W konsekwencji mogłaby ona usprawiedliwiać finansowanie projektów, które nie są etyczne. Ponadto nie należy odwoływać się do słowa „etyka” w sposób ideologicznie dyskryminujący, co przejawiałoby się w tym, że etycznymi są tylko inicjatywy formalnie opatrzone tym określeniem. Trzeba zabiegać, aby nie tylko powstawały sektory lub działy „etyczne” ekonomii lub finansów, lecz aby cała gospodarka i finanse były etyczne; by były takie nie

⁴⁸ *Encyklika Caritas in veritate*, 45.

ze względu na zewnętrzną etykietkę, lecz ze względu na uszanowanie wymogów wewnętrznych w stosunku do ich natury. W tej kwestii jasno wypowiada się nauka społeczna Kościoła przypominając, że ekonomia ze wszystkimi swymi dziedzinami stanowi sektor działalności ludzkiej.⁴⁹

PODSUMOWANIE

Należy stwierdzić, że w każdej dziedzinie życia, w której naruszane są zasady moralnego postępowania wcześniej czy później dochodzi do wynaturzeń i sprzeniewierzenia się pierwotnym założeniom i celom. Obecna sytuacja na rynku finansowym wyraźnie nam uświadamia, jak bardzo ważne jest etyczne inwestowanie. Życie pokazuje, że wszelkie działania człowieka, również te dotyczące szeroko rozumianej ekonomii i finansów powinny być oparte na wartościach moralnych, gdyż to buduje atmosferę wzajemnego zaufania i daje gwarancję, że nasze środki będą inwestowane etycznie, a wypracowane zyski – godziwe. Ważne jest, by w każdym finansowym przedsięwzięciu ekonomia łączyła się z etyką. Naprzeciw tym właśnie potrzebom wychodzi idea Inwestowania Odpowiedzialnego Społecznie, która w oparciu o katolicką naukę społeczną zapewnia nam możliwość etycznego, a co za tym idzie, również bezpiecznego inwestowania środków.

BIBLIOGRAFIA

- Benedykt XVI, Encyklika *Caritati in veritate*, Rzym 2009.
Borutka T., Mazur J., Zwoliński A., *Katolicka Nauka Społeczna*, Częstochowa – Jasna Góra 1991.
Herr T., *Wprowadzenie do Katolickiej Nauki Społecznej*, Kraków 1999.
Jan XXIII, *Mater et Magistra*, Rzym 1961.
Jan Paweł II, *Encyklika Laborem exercens*, Rzym 1981.

⁴⁹ Por. Encyklika *Populorum progressio*, 14; Encyklika *Centesimus annus*, 32.

- Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus annus*, Rzym 1991.
Majka J., *Etyka życia gospodarczego*, Wrocław 1982.
Mariański M., *Spółeczeństwo i moralność*, Tarnów 2008.
Marx K., *Das Kapital*, Munich 2008.
Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, Kraków – Warszawa 1968.
Rynio A., *Solidarność w nauczaniu Jana Pawła II. Wybór tekstów*, Lublin 2005.